

**Sygnatura akt VI Ka 893/13**

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **14 stycznia 2014 r.**

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Piotr Mika

Sędziowie SO Ewa Trzeja-Wagner

SO Kazimierz Cieślikowski (spr.)

Protokolant Marzena Mocek

przy udziale Krystyny Marchewki

Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 14 stycznia 2014 r.

sprawy **R. M.** ur. (...) w Z.,

syna J. i K.

oskarżonego z art. 207§1 kk i art. 157§2 kk w zw. z art. 11§2 kk

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżyciela publicznego

od wyroku Sądu Rejonowego w Zabrze

z dnia 24 kwietnia 2013 r. sygnatura akt II K 1073/12

na mocy art. 437 § 1 kpk, art. 636 § 1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. wydatkami za postępowanie odwoławcze obciąża Skarb Państwa.

**Sygn. akt VI Ka 893/13**

## UZASADNIENIE

R. M. został oskarżony o przestępstwo z art. 207 § 1 kk i art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk.

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Zabrze z dnia 24 kwietnia 2013 roku, sygn. akt II K 1073/12 oskarżony R. M. został uznany za winnego dwóch występków, każdego kwalifikowanego z art. 157 § 2 kk, za które Sąd orzekł jedną karę 6 miesięcy pozbawienia wolności. Wykonanie tej kary warunkowo zawiesił na trzyletni okres próby. Sąd orzekł o kosztach sądowych, zwalniając z nich oskarżonego i obciążając nimi Skarb Państwa.

Od powyższego wyroku Sądu Rejonowego apelację wniósł oskarżyciel publiczny, zaskarżając wyrok w całości.

Zarzucał orzeczeniu błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia a polegający na przyjęciu, że w zarzuconym oskarżonemu okresie oskarżony nie znęcał się nad żoną a jego agresja wobec niej przejawiała się

jedynie w dwóch sytuacjach , kiedy podczas awantur kopał żonę podczas gdy prawidłowa analiza dowodów prowadzi do wniosków przeciwnych.

Domagał się uchylecia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje :**

Apelacja okazała się bezzasadna.

Uniknął Sąd I instancji takich uchybień, które stanowiłyby bezwzględne przyczyny odwoławcze. Nie dopuścił się także obrazy przepisów postępowania karnego, które miałyby wpływ na treść wyroku.

Jakkolwiek prawidłowo wskazał prokurator na istnienie błędu w ustaleniach faktycznych dotyczących zachowania się oskarżonego względem żony ale ten błąd nie miał wpływu na treść orzeczenia, które zdaniem Sądu Okręgowego było trafne.

Zaakceptować należy przyjętą przez Sąd I instancji kwalifikację prawną czynów przypisanych oskarżonemu.

Prokurator akcentuje okoliczność, że agresja fizyczna ze strony oskarżonego wobec żony przejawiał się większej ilości sytuacji, niż te które Sąd I instancji ustalił. Gdy jednak chodzi o konkrety to wskazuje na dwa inne dodając zarazem że co najmniej dwa. Oczywiście prokurator ma świadomość, że „co najmniej cztery” znaczy dla rozstrzygnięcia „cztery”. To, że mogło być więcej niż cztery sytuacje w których oskarżony użył przemocy fizycznej musi oznaczać, że obciążają go te cztery sytuacje a nie „co najmniej cztery”.

Oprócz dwóch sytuacji, które zostały uznane przez Sąd I instancji za zachowania przestępcze prokurator więc wskazuje na dwie inne skonkretyzowane sytuacje. Pierwsza z nich miała mieć miejsce w lipcu 2005 r. Powołuje się oskarżyciel publiczny na wyjaśnienia samego oskarżonego. I kwestionuje ocenę Sądu I instancji, który utożsamiał tę sytuację ze zdarzeniem z dnia 2 kwietnia 2007 r. Pisze, że oskarżony aż tak bardzo nie pomylił by się co do daty.

W tym zakresie Sąd I instancji rzeczywiście się pomylił (tu tkwi wspomniany wyżej błąd w ustaleniach faktycznych), choć i prokurator także się nieco myli. Rzeczywiście zdarzenie wspomniane przez oskarżonego nie mogło mieć miejsca ani 2 kwietnia 2007 r. (jak ustalił Sąd I instancji) ale nie mogło mieć ono także miejsca w lipcu 2005 r. (jak pisze prokurator). Skoro bowiem oskarżony w tych wyjaśnieniach o które chodzi (k. 33-35) mówił o sytuacji gdy córka miała ok. 3 miesiące to nie mogło być mowy o tym, by było to w lipcu 2005 r., gdyż córka pokrzywdzonej urodziła się w kwietniu 2006 r. Ponieważ w świetle tej relacji oskarżonego uderzenie pokrzywdzonej miało być reakcją oskarżonego na to, że żona rzuciła dziecko na łóżko to rzecz jasna nie było to przed narodzinami dziecka. Z kolei nie było to też w kwietniu 2007 r. W ocenie Sądu Okręgowego było to więc latem 2006 r.

Drugie zdarzenie o jakim pisze prokurator w apelacji to zdarzenie zaobserwowane przez małżonków D. (nie jak pisze apelujący- D.). Problem w tym, że prokurator nie dostrzegł, że zdarzenie to Sąd I instancji ustalił i opisał w uzasadnieniu wyroku (k. 380). Nie ma więc mowy by w tym zakresie Sąd I instancji dopuścił się błędu w ustaleniach faktycznych.

Tak więc wykazane dowodami sytuacje, w których oskarżony wykorzystał swoją przewagę siły nad pokrzywdzona było cztery, dwa w kwietniu 2007 r ., jedno latem 2006 r. i jedno w bliżej nieustalonym czasie (zaobserwowane przez małżonków D.).

Żadnych innych zachowań oskarżonego wobec żony, mogących stanowić elementy znęcania się oskarżonego nad żoną Sąd I instancji nie ustalił a w środoku odwoławczym na niekorzyść oskarżonego prokurator nie pisze by jakieś odmienne ustalenia miał ten Sąd poczynić.

Zgodzić się należy z Sądem I instancji, że przestępstwo znęcania się to zachowanie sprawiające dotkliwe cierpienia fizyczne i psychiczne Nie jest przestępstwem znęcania się sytuacja gdy incydentalnie mają miejsce akty przemocy

fizycznej ze strony osoby wykazującej w tym zakresie przewagę. Przy znęcaniu się mamy do czynienia z sytuacją gdy ofiara pozostaje w obawie, że sprawca domowej przemocy w każdej chwili może wykorzystać swoją przewagę. Gdy jednak dochodzi do wzajemnych zachowań skonfliktowanych stron, którym taka obawa nie towarzyszy, to sprawca nie wypełnia znamion występku z art. 207 § 1 kk a może odpowiadać za poszczególne swoje zachowania, którymi mogą być w pierwszej kolejności właśnie czyny wyczerpujące znamiona występków z art. 157 § 2 kk. To, że dwukrotnie oskarżony spowodował stosunkowo niewielkie obrażenia ciała pokrzywdzonej a w dwóch innych wypadkach naruszył jej nietykalność cielesną nie oznacza automatycznie, że dopuścił się on przestępstwa z art. 207 § 1 kk.

Z tych względów Sąd Okręgowy apelacji prokuratora nie uwzględnił.

Na marginesie trzeba dodać, że jest drobnym uchybieniem to, że Sąd I instancji nie powołał w podstawie wymiaru kary art. 91 § 1 kk. Do tego uchybienia Sąd I instancji zresztą się przyznał. Jednak prokurator takiego zarzutu nie podniósł.

Konsekwencją nieuwzględnienia apelacji prokuratora było obciążenie Skarbu Państwa wydatkami postępowania odwoławczego.